

Lato u cieszyńskich niewidomych

Data publikacji: 15.09.2016 13:00

Jak co roku w okresie letnim niewidomi, osoby słabowidzące oraz ich przewodnicy z cieszyńskiego koła Polskiego Związku Niewidomych wyjeżdżają na wycieczki krajoznawcze do ciekawych miejsc w Polsce. W tym roku z uwagi na wyjazdy dużej ilości niewidomych na turnusy rehabilitacyjne odbyła się tylko jedna, ale trzydniowa wycieczka na Opolszczyznę oraz coroczny czterodniowy Górski Rajd Pieszy.

Wycieczka na ziemię opolską miała miejsce w dniach 04-06 lipca i uczestniczyło w niej 36 osób. Pierwszy dzień to przede wszystkim Sanktuarium św. Anny na górze zwanej Jej imieniem oraz monument autorstwa Xawerego Dunikowskiego upamiętniający III Powstanie Śląskie. Po drodze Gogolin i pomnik Karolinki i Karliczka, który w tym dniu ubrany był w śląskie stroje ludowe. Późnym popołudniem dojazd do Opola i wieczorny spacer po opolskiej Wenecji, opolskim Rynku i znajdujących się w pobliżu parkach.

Drugi dzień możemy podzielić na dwa etapy. Pierwszy to zwiedzanie z przewodnikiem Skansenu Wsi Opolskiej, gdzie oglądać przez dotyk można było wyposażenie szkoły, kuźnię, młyn oraz zgromadzone na terenie skansenu ule, maszyny rolnicze.

Pozostała część dnia to dokładniejsze zwiedzenie Opola z jego kościołami, nekropolię książąt opolskich. Wielkie wrażenie na uczestnikach wycieczki zrobił Amfiteatr Opolski i górująca nad nim Wieża Piastowska. Ale tym, co zachwycało nie tylko naszą grupę była rewelacyjna akustyka, a poznaliśmy ją dzięki naszemu koledze Marianowi Jakucinskiemu, który bez mikrofonów i nagłośnienia wykonał na scenie znaną piosenkę z Beskidu Śląskiego "Szumi jawor". Każde słowo słyszalne było przez nas w najwyższym miejscu amfiteatru. Występ Mariana nagrodzony został oklaskami nie tylko przez osoby z naszej grupy.

Trzeciego dnia w drodze powrotnej odwiedziliśmy jeszcze pocysterski zespół pałacowo-klasztorny w Rudach Raciborskich. Słów podziwu brakuje dla ludzi, którzy z ruin doprowadzają do dawnej świetności takie obiekty. Wspaniała lekcja historii i historii sztuki, którą nam wygłosił przewodnik, a zarazem kustosz tego obiektu na długo pozostanie w naszej pamięci.

No i ostatnie miejsce na naszej drodze - zamek i rynek w Raciborzu, coś dla ciała, bo duch błądził jeszcze gdzieś poza nami i czas powrotu do domu zbliżał się nieuchronnie.

05-08 września to wyjazd grupy 23 osób z cieszyńskiego koła na ... Górski Rajd Pieszy w tym roku do Szczyrku.

Tydzień wcześniej ten sam ośrodek testowała grupa niewidomych, słabo widzących i ich opiekunów z bielskiego koła grodzkiego. Zarówno ludzie z Bielska-Białej, jak i z Cieszyna mówią, że ośrodek jest super dostosowany dla niewidomych oraz niepełnosprawnych.

Bazą wypadową i miejscem zakwaterowania był „Gościniec Kaprys” w samym centrum Szczyrku przy ul. Myśliwskiej w odległości 100 metrów od kolejki na Skrzyczne.

Obok Gościńca w odległości 20 metrów znajduje się lokal gastronomiczny, w którym grupy mogą liczyć na ciepłe posiłki przez cały dzień, gdzie również my mieliśmy posiłki głównie kuchni polskiej czy góralskiej.

Pierwsze dwa dni to pogoda zbyt nie sprzyjająca na górskie wycieczki, więc były spacer w większych czy mniejszych grupach praktycznie po centrum Szczyrku. Spacerowano wyremontowanym deptakiem w stronę budynku Urzędu Miasta pod fajnie prezentującą się podobno fontannę, podejście pod kompleks skoczni narciarskich, które służą kadrowiczom Polski i nie tylko podczas przygotowań do sezonu, ale rozgrywane są tutaj Mistrzostwa Polski, podejście pod wodospad znajdujący się w niedalekiej odległości od „Cyprysa”.

Trzeci dzień powitał nas piękną, słoneczną pogodą i po śniadaniu grupa osób, która czuła się na siłach, że podola takiej trasie udała się do Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski w Szczyrku (Sanktuarium "Na Górcie"). Jest to miejsce licznych pielgrzymek do cudownego obrazu Matki Bożej i cudownego źródła. Przejście tej trasy zajęło osobom niepełnosprawnym (niewidomi) w obie strony niecałe cztery godziny.

Po obiedzie i krótkiej przerwie część grupy podeszła pod dolną stację kolejki linowej i wyjechała na szczyt Skrzycznego, który jest największą atrakcją Szczyrku chyba wraz z kompleksem skoczni narciarskich. Resztę osób można było spotkać na spacerze po centrum Szczyrku.

Czwarty dzień to ostatnie zdjęcia wykonywane przez tych, którzy to jeszcze potrafią i po obiedzie powrót przez Bielsko-Białą już do swoich domów.

Na pewno zostało wiele miejsc, które w tych rejonach można zwiedzić, ale z racji dysfunkcji osób niewidomych i słabo widzących i tak wiele udało się przejść, posłuchać audiodeskrypcji i zobaczyć dotykem, czyli mówiąc językiem niewidomych „obrajlować”. Na pewno w tym sezonie były to dwa wspólne wyjazdy zorganizowane przez cieszyńskie koło, ale końcem roku będzie do wspomnienia wiele innych wyjazdów do m.in. Sarbinowa, Ustronia Morskiego, Jastrzębiej Góry na turnusy rehabilitacyjne czy Grecji.

Andrzej Koenig